

## Nie niszcze kapłanów, tylko ich złe czyny

---

Czemu tyle zła, w stosunku do kapłanów i kościoła, jest w internecie i środkach masowego przekazu, oraz wychodzi z ust nie tylko polityków?

Dzisiaj jest moda na wszelkiego rodzaju krytykę. Tyczy się ona również kapłanów i pozostałych w służbie Chrystusa. Przejście przez to zło jest tak trudne jak próba rozpedzenia smogu. Szeżących zło jest coraz więcej, bo w większości sami nie wiedzą, że to czynią. Najlepiej jest krytykować tych w szczególności co głoszą Słowo Boże. Czynnimi wszyscy tak dlatego, że wymagamy od nich, aby byli ludźmi bez skazy. Niestety każdy człowiek jest ułomny i upada, a upadki ludzi Kościoła najlepiej widać. Bo w ich przypadku porównujemy to co mówią z tym co robią. Fantastyczną pracę wykonuje ksiądz rozmawiający z prostytutkami, a w internecie pełnych nienawiści słów w stosunku do niego i całego kościoła jest mnóstwo. W telewizji jest postrzegany jako unikat, albo egzemplarz w zoo. W tym jednak przypadku wszyscy zapominają o słowach z Biblii, mówiących :

Idźcie i sprowadźcie zagubione owce.

To co tamten kapłan czyni, powinien czynić każdy kapłan, bo tak głosi nauka kościoła. Inny przykład: Ksiądz w czasie odwiedzin duszpasterskich, po rozmowie z rodziną, otrzymuje od niej kopertę z nawiązką na kościół. Nie przyjął tej koperty mówiąc : Państwu są one bardziej potrzebne, bo Bóg widzi wasz dar, i przyjął go, ale podzielił się z wami. Inny zaś kapłan poprosił swojego zwierzchnika /biskupa/, aby odebrał mu parafię, i skierował do pracy jako wikariusza. Tak też się stało, i dzisiaj ten kapłan jest niewolnikiem konfesjonału. Zostawię to do rozmyślenia, bo to co uczynili ci kapłani, to uczynili zgodnie z naukami Kościoła.

Powyżej pokazałem dobre uczynki kapłanów tzn. Sług Chrystusowych, ale nie wszyscy tacy są. Są i tacy, którzy traktują posługę Bożą jak zawód, a probostwa jak prywatne firmy. Jednak nie o nich chciałbym wspomnieć, ale o tych o wiele gorszych. Bo pierwsi służą mamonie, ale za to drudzy chcą nas ogłupić i wyprowadzić ze stada Chrystusowego.

Ci wszyscy co chcą być przywódcami i autorytalnie sprawować władzę. Traktujący współbraci instrumentalnie, osądzający człowieka, a nie tylko jego uczynek. Ci to wszyscy co łączą cele polityczne i ekonomiczne, po to aby jak najwięcej zaskarbić dla siebie dobra doczesne. Nie znoszący samokrytyki. Dążący do uniezależnienia się od czynników kontroli, a każdą prośbę skierowaną do nich, traktują jak atak na nich. To o nich chciałbym wspomnieć, albowiem postępują jak przywódcy sekt, a nie jak słudzy Kościoła. Głoszą Słowo Boże, ale nie postępują zgodnie z nim. Ci co tak czynią wyprowadzają owce ze stada Chrystusowego, i powodują nienawiść do wszystkich katolików. Nie osądzam nikogo, tylko napominam, bo każdy chrześcijanin powinien napominać, a nie sądzić. Proszę również tych, którzy postępują jak napisałem, aby się zastanowili co czynią, oraz by przypomnieli sobie co głoszą. W religii katolickiej zbliża się okres adwentu, i w tym okresie niech każdy z głoszących Słowo Boże popatrzy na siebie i jakie upadki czyni. W tym miejscu chciałbym przytoczyć krótką przypowieść:

W ogrodzie rosły dwa drzewa.

Jedno z nich, co roku było podcinane i oczyszczane z niepotrzebnych odrostów. Drugie zaś, nie było męczone przez ogrodnika. Po pięciu latach plon z pierwszego drzewa był obfity, a drugie drzewo dało kwaśny niedobry owoc. Pamiętajcie, że nigdy żadne drzewo i żaden człowiek nie wyda dobrego owocu, jeśli pierwiej nie spojrzy na siebie, i nie ujrzy tego co musi usunąć ze swoich słabości.

Chrystus powiedział: Jeśli ktoś ma dwie suknie.....

Ja na podstawie tych słów chciałbym prosić o to aby:

- kapłani nie żyli ponad stan, a każdy ofiarowany grosz na Świątynie Pańskiej, niech traktują jako Bożą własność, a z niej niech wezmą ile "trzeba", a nie wszystko, na własne potrzeby, bo jest napisane: Każdy robotnik jest godzien zapłaty.

- każdy, kto trwoni fundusze kościelne na prywatne cele, nie okrada współbraci, ale postępuje jak Ananiasz, i oszukuje Ducha Bożego.

- Każdy kto wyłudza grosz od wdowy, czy od biedniejszego od siebie. Będzie z każdego grosza rozliczony w godzinę śmierci, albowiem nie czyni jako brat, ale czyni jak złodziej i drapierzca.

- Niech żaden kapłan nie osądza człowieka, ale niech ukazuje zły czyn jego, albowiem nie człowiek jest grzeszny,

tylko staje się taki poprzez jego czyn, który prowadzi do zatracenia, tak i kapłan nie jest grzesznikiem, ale poprzez czyn taki się stał.

- Jeśli ktokolwiek ze sług Chrystusowych upadł i zaprzedał się mamonie, oraz innym zbytkom i potracił dary dane Bogu, może tylko postąpić jak Zacheusz, tzn sprzedać wszystko i rozdać ubogim.

- Jeśli ktokolwiek z sług lub wiernych Chrystusowi domagał się majątności w imieniu Kościoła i zbłądził, bo uzyskał więcej niż mu się należało, proszę aby się opamiętał i to co nie należne zwrócił, albowiem nie oszukuje człowieka a Ducha Bożego bo niby dla chwały Bożej to czyni, a tak nie jest.

- Jeśli ktokolwiek narzuca wielkość darów dla Kościoła za sakramenty udzielane, niegodnie czyni, i niech się opamięta, albowiem Chrystus nauczał darmo dostaliście darmo dawajcie.

Ja nie nauczam, nie osądzam, tylko proszę w napomnieniu jak głosi Pismo

---

Autor: marek górny

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)